GAZETA

Wielkiego  **Xięstwa**

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 34. W Poniedziałek dnia 10. Lutego. **1845.**

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 9. Lutego.

Zwołany przez Naj. Króla siódmy Sejm prowincjalny Wielkiego Xięstwa Poznańskiego mianowany Król. Kommissarz, Naczelny Prezes Beurmann, w dniu dzisiejszym uroczyście zagaił; przyczém zebranym prowincyalnym Stanom następujące Najwyższe dekreta propozycyjne objawione zostały:

My FRYDERYK WILHELM, z Bożéj łaski, Król Pruski i t. d.

Naszym na Sejm prowincjalny zwołanym wiernym Stanom Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nasze ojcowskie pozdrowienie.

Wynurzając z zupełną ufnością oczekiwanie, iż Nasze wierne Stany i na teraźniejszym swym zborze, swoje dotychczasowe wierne przywiązanie do Nas i Naszego domu Królewskiego, jak wszędzie uczucia prawdziwéj miłości ojczyzny na nowo udowodnią, i zaufaniu Naszemu gorliwém i jednomyślném w popieraniu istotnego dobra kraju usiłowaniem odpowiedzą, wydajemy do nich najmiłościwsze wezwanie, ażeby wymienione następnie rzeczy pod naradę wziąwszy swe dobrze rozważone zdanie o nich dały.

1) Zniesienie szportli u niższych władz administracyjnych.

Istniejące o szportlowaniu niższych władz administracyjnych prawne i na obserwancji oparte postanowienia, okazały się w wielorakich względach niewłaściwémi i niedostatecznémi. Z tego powodu Nasze Ministerjum Stanu przełożyło Nam projekt ustawy, któréj celem jest usunięcie spostrzeganych dotąd niedokładności. Nim takową zatwierdzimy, postanowiliśmy wysłuchać wprzody zdania Naszych wiernych Stanów i kazaliśmy tym końcem przesłać im rzeczony projekt wraz z objaśniającém memorandum, ażeby tenże rozważywszy zdania swego o nim udzieliły.

2) Budowanie szkół i domów zakrystjańskich.

W skutek zaniesionéj do Nas przez zebrane na 8my Sejm Prowincjalny Xięstwa Pomorskiego i Rugijskiego w niektórych ich petycjach prośby o zmienienie na drodze ustawodawczéj §fu 37go Cz. II. Tyt. 12go Powszechnego Prawa krajowego tyczącego się budowania domów szkolnych i zakrystjańskich i przyrzeczonego już od Nas w Odprawie Sejmowéj z dnia 30. Grudnia 1843. uwzględnienia téj prośby, posełamy Naszym wiernym Stanom do opinii ułożony przez Nasze Ministerjum Stanu projekt ustawy przedmiotu tego dotyczący wraz z należącemi doń powodami.

3) Regulamin policji polowéj.

Uznano powszechnie potrzebę skuteczniejszéj obrony dla rolnictwa, mianowicie dla polopłodów, jakoż już dawniéj i późniéj przedstawiły Nam Sejmy różnych Prowincyj prośbę o uzupełnienie i udokładnienie tyczących się tego

przedmiotu prawnych postanowień. Kazaliśmy z tego powodu dla tych części kraju, w których Powszechne Prawo krajowe ma moc obowięzującą, ułożyć dołączony tu wraz z powodami regulamin policji polowéj, względem którego postanowiliśmy wysłuchać zdania Naszych wiernych Stanów.

We względzie powszechnych zasad prawnych, które Powszechne Prawo krajowe częścią zmieniają, częścią uzupełniają, tudzież innych powszechnych postanowień, które nadanie większéj opieki prawa dla własności nieruchoméj i lepszy porządek w interesach policji polowéj za cel mają, musiano wprawdzie zwrócić uwagę na jednozgodność ustawodawstwa polowo-policyjnego we wszystkich rozmaitych częściach kraju, w których Powszechne Prawo krajowe ma moc obowięzującą. Jeżeliby jednak w pojedyńczych częściach kraju lub miejscach, zachodzić miały szczególne potrzeby, na właściwych, prowincjalnych lub miejscowych oparte stosunkach, tedy nietylko układem projektowanéj ustawy staraliśmy się o to, ażeby takowe mogły obok téjże mieć ważność i rozwijać się, ale też, skoroby takowe właściwe stosunki prowincjalne modyfikacyj lub uzupełnień wymagały lub doradzały, chętnie skierowane do nich wnioski i propozycje Naszych wiernych Stanów przyjmiemy.

4) Policyjne postępowanie przeciw czeladzi.

Poczynione z strony niektórych prowincjalnych Sejmów wnioski pod względem prawa karności państwa przeciw czeladzi były powodem przejrzenia dotyczących postanowień, w następstwie których okazała się potrzeba dostatecznych przepisów prawnych o policyjném postępowaniu przeciw czeladzi. Uznaliśmy przeto być stósowną rzeczą, kazać ułożyć projekt ustawy w téj mierze i przesełamy takowy wraz z należącemi doń powodami naszym wiernym Stanom do rozważenia i opinii.

5) Książeczki służbowe czeladzi.

Stany niektórych Prowincyj wniosły o zaprowadzenie książeczek służbowych czeladzi, przeznaczonych zająć miejsce udzielanych przez państwo świadectw o jéj konduicie.

Pierwszy o to wniosek zebranych na czwarty Sejm Stanów prowincji Saskiéj został przez Nas odrzucony, ponieważ środek takowy niezdawał się dostatecznie być uzasadnionym. Po uczynieniu równocześnie podobnego wniosku także przez Stany innych Prowincyi, zaprowadzenie książeczek czeladnych, uznać należało i z innych miar za potrzebne, i mianowicie gdy pomyślne doświadczenia w Królestwie Saskiém za tém urządzeniem przemawiają, przedmiot ten oddany był pod naradę Ministerji Stanu, któréj skutkiem przełożony został projekt ustawy, który wraz z należącém doń memorandum Naszym wiernym Stanom dla dania opinii przesélamy.

6) Policja ogniowa i budownicza.

Pojawiona tylokrotnie potrzeba stósowania ważnych po miastach ogniowo- i budowniczo-policyjnych przepisów także do takich budynków, które, lubo należąc do składu miejskiego, przecież wśród miast lub w pomieszaniu z gruntami miastecznemi są położone, a dotąd na ogólnych w tym względzie zbywa postanowieniach: stała Nam się powodem zlecić ułożenie dołączonego tu projektu do stósownego w téj mierze postanowienia, o którém Wierne Nasze Stany mają Nam opinią swoję wynurzyć.

7) Zmienienie przywilejów oprawczych.

Istniejące we wszystkich niemal częściach monarchji dotąd jeszcze przywileje oprawców, były powodem do wielorakich zażaleń na trwające w nich ciągle, a ze zmienionémi zdaniami i stósunkami niezgodne już podziśdzień ograniczenia właścicieli bydła w użytkowaniu ich własności, i tak mało można było nieuznać, iż takowe niedogadzają już dziś dawniejszym swoim celom, jak niepodobną jest rzeczą, aby przywilejowanych oprawców zasłaniać nawet pomocą środków przymusowych w wykonywaniu praw, których właściwe uznanie opierało się tylko na zniklym dziś przesądzie.

Powody te, które w dołączoném memorandum szczegółowiéj są rozebrane, skłoniły Nas do wyrzeczenia na prawnéj drodze zniesienia przymusowych i wyłącznych praw oprawców i do polecenia ułożenia tym końcem projektu ustawy, który wraz z powodami o objętych nim specjalniejszych postanowieniach Nasze wierne Stany dla rozważenia i opinji w załączeniu odbierają.

8) Koszta przytrzymania i transportowania żebraków i włóczęgów.

Po oddaniu pod bliższą rozwagę i rozpatrzenie przedstawionych przez niektóre Sejmy Prowincjalne zażaleń i wniosków we względzie ponoszenia i wynagradzania kosztów za imanie, indagowanie i przytrzymywanie żebraków, włóczęgów i innych nie mających legitymacji osób, kazaliśmy, w celu otrzymania jednostajnego ile można stanu prawnego i usunięcia wytoczonych pod naradę niedostateczności istniejącego ustawodawstwa, ułożyć projekt do postanowienia, który wraz ze służącémi ku jego wyjaśnieniu

powodami Naszym wiernym Stanom do opinji w załączeniu przesélamy.

9) Zmienienie stanowczego postępawania wyborowego w stanie gmin wiejskich.

Z przyłączonego memorandum Naszego Ministra spraw wewnętrznych wyczytają Nasze wierne Stany, że i w jakim sposobie okazało się pożądaném zmienienie istniejących przepisów o postępowaniu przy przedsiębranych w tamecznéj prowincji w stanie gmin wiejskich wyborach. Niechcemy uczynić téj zmiany bez wysłuchania wpierw Naszych wiernych Stanów względem tego przedmiotu, i dla tego oczekujemy ich opiji o przyłączonym tu projekcie ustawy.

10) Puszczanie w wieczystą dzierzawę dóbr fidei-kommissowych.

Szkodliwy wpływ, jaki postanowienie §fu Vgo. edyktu z dnia 9. Października 1807. i §. 2gi edyktu kultury z dnia 14. Września 1811. w częściach kraju, w których Powszechne Prawo Krajowe obowięzuje, na ciągłe trwanie lenien i fidei-kommissów wywierać mogą, spowodował już był Naszego w Bogu spoczywającego Dostojnego Ojca Pana do oddania téj rzeczy pod obradę, w jakimby sposobie temu niebezpieczeństwu tamę położyć można.

Gdy obrada ta ukończyła się, My też środcześnie rozkazem Naszym z dnia 28go Lipca 1842. zawiesiliśmy już tymczasowo stósowanie §. Vgo, przesélamy Naszym wiernym Stanom ułożony przez Nasze Ministerjum Stanu w téj materji projekt ustawy wraz z powodami dla rozpatrzenia i dania o nim opinji.

11) Regulamin dla dóbr listami zastawnemi Ziemstwa obciążonych.

Ponieważ §. 71szy przejrzanego regulaminu taxacyjnego dóbr do towarzystwa ziemskiego w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém należących z dnia $\frac{\text{6. Lipca}}{\text{3. Października}}$ 1840. (Zbiór praw z r. 1840. str. 356.) nieokazał się stósownym przy taxach subhastacyjnych i innych sądowych, przeto ujrzeliśmy się powodowanymi kazać ułożyć postanowienie, podług którego §. 1szy Naszego rozkazu z dnia 30. Listopada 1840. (Zbiór praw 1841. str. 1.) w ten sposób zostaje zmienionym, iż przy stósowaniu onegoż nie ma być nadal na rzeczony §. 71szy wzgląd mianym. O tém dołączoném tu wraz z powodami postanowieniu wysluchamy oświadczenia się i opinii Naszych wiernych Stanów.

12) Termin prekluzyjny do zgłaszania się z prawami własności z rozkazu gabinetowego z dnia 6. Maja 1819. i z postanowienia z dnia 8. Kwietnia 1823.

Z zapatrzeniem się na wniosek Stanów Królestwa Pruskiego i w ślad udzielonéj w Odprawie Sejmowéj z dnia 30. Grudnia 1843. do II. 41. rezolucji kazaliśmy ułożyć przyłączone tu postanowienie

»przepisujące termin prekluzyjny do zgła-
»szania się z prawami własności byłych po-
»siedzicieli kwalifikujących się posad wło-
»ściańskich i ich sukcesorów, z rozkazu ga-
»binetowego z dnia 6. Maja 1819. i z usta-
»wy z dnia 8. Kwietnia 1823.«

względem którego czekamy także na opinję Naszych wiernych Stanów Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

13) Firmy handlowe.

Zawarte w Powszechném Prawie Krajowém i w Reńskim kodexie prawa handlowego przepisy we względzie podpisów na sprawowanie procederów kupieckich i zarobkowych okazały się niedostatecznemi, gdy one ani nieograniczają odpowiednio wyboru takich podpisów, ani nienastręczają istniejącym firmom dostatecznéj opieki przeciw przyjęciu równobrzmiących firm z strony takowych handlów, które w tém samém miejscu nowo zakładane zostają. W celu zaradzenia temu niedostatkowi, została ustawa tycząca się podpisów i firm w stósunkach handlowych kupieckich i procederowych ułożoną. Projekt, skreślony w skutek obrad Naszéj Rady Stanu przesélamy wraz z powodami Naszym wiernym Stanom pod rozwagę i do opinji.

Czas sejmowania oznaczyliśmy na cztery tygodnie i pozostajem Naszym wiernym Stanom łaskawie przychylnymi.

Dan w Berlinie, dnia 2. Lutego 1845.

Fryderyk Wilhelm.
Xiążę Pruss.

Boyen. Mühler. Nagler. Rother. Eichhorn. Thile. Savigny. Bülow. Bodelschwingh. Hrabia Stolberg. Hrabia Arnim. Flotwell. Uhden.

Do zebranych Stanów na Prowincijalny Sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

MY FRYDERYK WILHELM, z Bożéj łaski, Król Pruski i t. d.

Naszym na Prowincyalny Sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego zebranym wiernym Stanom Nasze najłaskawsze pozdrowienie oznajmujemy.

Po uczynionym przez Nasze wierne Stany w niektórych Prowincyach kilkakrotnie wniosku o nadanie innego Dziennikowi intelligencyjnemu urządzenia przy zniesieniu przymusu doń przywiązanego, przesélamy Naszym wiernym Stanom projekt dotyczącéj tego przedmiotu

ustawy, wraz z potrzebnémi objaśnieniami celem roztrząśnienia onegoż i dania opiniji.

Ponieważ względy, jakie mieć należy na nieodwołalnie nadany przywiléj domu sierot powojskowych w Poczdamie, niedozwalają, odpowiedzieć zupełnie przedstawionym Nam życzeniom, przychodzi Nam pozostawić jedynie uznaniu Naszych wiernych Stanów, i czekać na ich oświadczenie się w téj mierze, czyli w proponowaném urządzeniu upatrzą ulepszenie istniejącego w porę stanu, lub dadzą pierwszeństwo utrzymaniu ostatniego.

Pozostajem Naszym wiernym Stanom łaskawie przychylnymi.

Berlin, dnia 4. Lutego 1845.

Fryderyk Wilhelm.
Xiążę Pruss.

Boyen. Mühler. Nagler. Rother. Eichhorn. Thile. Savigny. Bülow. Bodelschwingh. Hrabia Stolberg. Hrabia Arnim. Flotwell. Uhden.

Do zebranych na Sejm Prowincjalny Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Stanów.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dn. 31. Stycznia.

Stósownie do doniesienia Constitutionnella oświadczył już podobno minister spraw wewnętrznych kilku deputowanym, że po upływie niniejszego posiedzenia ministerstwo izbę rozwiąże, a w Listopadzie nowe wybory rozporządzi.

Urlop dany marszałkowi Bugeaud przez ministra wojny kończy się z dniem 20. Lutego. Zdaje się więc, że książę Isly między 8. a 10. p. m. z powrotem do Algieru wyjedzie.

Dziennik algierski donosi, że z wszystkich prowincyi Cesarstwa wyprawiają Berberowie deputacye do Abd el Kadera z podarunkami. Witają go jak restauratora Islamu, stawają pod jego chorągwią ofiarując mu miecz i rękę do walki przeciw Chrześcianom. Zwalić chcą dynastyą, która ich uciska i niweczy, która religią ich na szwank wystawia, skazawszy na wygnanie męczennika ich wiary. Słychać, że już 900 jeźdźców zapisało się wraz z naczną liczbą piechoty, aby na pierwsze zawołanie Emira iść za nim w pole. Przy tak wzburzonem usposobieniu względem cesarza Marokku zdaje się podobniejszą do prawdy, że plany Abd el Kadera wymierzone są raczéj na zwalenie Muley Abd-el-Rhamana, aniżeli na odnowienie walki z Francuzami w Algieryi.

Stwierdza się całkiem domysłowa wiadomość, że celem komissyi mającéj się zastanowić nad prawem rewizyjném nie jest bynajmniéj wynaleźć środek do zniesienia traktatów tyczących się rzeczonego prawa; owszem całe zadanie komissyi polega na wynalezieniu sposobu zaradzenia niedogodnościom, które w wykonaniu owych traktatów Francyą tak dalece oburzają. Tak gabinet tuileryjski jak gabinet St. James uważają zatrzymanie prawa wzajemnéj rewizyi za nieodzowne do przytłumienia handlu niewolnikami, i dla tego nie masz wcale mowy o zniesieniu zasady traktatów, bo rządowi francuzkiemu równie jak angielskiemu leży na sercu wytępienie tak chaniebnego rzemiosła. To jest prawdą, że wśród takowych okoliczności życzenie izby deputowanych, »aby handel francuzki przywrócić znów pod wyłączną opiekę francuzkiéj bandery« w zupełności spełnić się nie może; wszakże jeźli komissyi francuzko-angielskiéj uda się zadanie w należyty i korzystny sposób rozwiązać, natenczas przestanie izba na tem, że cel zamierzony przynajmniéj na innéj drodze osiągnięty będzie.

Dnia 3. Lutego przełoży ministerstwo izbie kwestyą względem tajnych funduszów, a w tedy spodziewać się można nowego sporu o exystencyą ministerstwa Soult-Guizot. Przypuszczają, że w walce téj będzie gabinet miał po sobie większość przynajmniéj 25 głosów. Skoro się tylko spór ten rozstrzygnie na korzyść ministerstwa, przystąpią zaraz do wypełnienia miejsca po panu Villemainie. Śmierć córki odwiodła pana Heberta od ubiegania się o toż miejsce, i dla tego uchodzi p. Salvandy za przyszłego ministra wychowania publicznego.

Anglia.

Z Londynu, dnia 31. Stycznia.

Nadmieniliśmy już dawniéj nieco o środkach, które rząd chce przedłożyć parlamentowi. Skutki tego stanowczego obwieszczenia polityki Sir R. Peela okazały się juz w zmianach zaszłych w gabinecie, których jeszcze przed kilku dniami nawet osoby jak najściśléj z gabinetem złączone nie przewidywały. Powstała zaś w rzeczy saméj pod pokrywką kilku punktów dotyczących się położenia ludu irlandskiego nowa kwestya katolicka, która natychmiast na zgodność członków gabinetu tenże sam skutek wywarła, który się okazał tyle razy pod czas trzydziestoletniéj walki o emancypacyą katolików. Prezydent urzędu handlowego Pan Gladstone, mąż, którego wystąpienie w życiu politycznem powitano z największym oklaskiem i największemi nadziejami, którego już jako domniemy-

wanego następcę Sir Roberta Peela nazywano przyszłym naczelnikiem stronnictwa konserwatywnego, Pan Gladstone opuścił podobno kolegów swoich i ukończył podług wszelkiego podobieństwa swój zawód polityczny. Powiadają, że jego uczucie religijne, które wymogło na sumieniu jego tę ofiarę światowych nadziei, tak gwałtownem się stało, iż ma zamiar usunąć się zupełnie od polityki i publicznego życia i szukać na łonie kościoła spokojniejszego zawodu. Prezydent urzędu handlowego w Anglii, który od taryfu przechodzi do 39 artykułów, który tytuł tajnego radzcy zamienia na komżą księdza, jest zaiste jednėm z najdziwniejszych zjawisk, jakie tylko w życiu ludzkiém zdarzyć się mogą, dla tego poglosce téj zupełnie jeszcze uwierzyć nie można. Podziękowanie Sir E. Knachtbulla, który dotychczas był płatnikiem wojennym i ministrem gabinetowym, zdaje się być bardziéj do prawdy podobne. Jest on dla ministerstwa nie tak ważnym i użytecznym, lecz odstąpienie jego oddaliłoby od ministerstwa zarzut bigoteryi i ciasnoty pod względem religijnym, która ściśle jest z nazwiskiem jego połączona.

Nowe nominacye, które są skutkiem tych wypadków, świadczą całkiem o wolnomyślnych dążnościach rządu i o jego postanowieniu nadania świeżego życia młodości i siły stronnictwu konserwatywnemu. W biegu nader zawikłanych sporów, które od kilku już miesięcy toczą się między urzędem handlowym i towarzystwami kolei żelaznych, potrafił młody Lord Dalhousie, Vice-prezydent tego departamentu zjednać jak najlepszą opinię u wszystkich kupców i negocyantow. Zostanie on teraz naczelnikiem tego tak nader ważnego zakładu, żałować tylko trzeba, że nie zaraz dostanie miejsce w gabinecie.

Umieszczenie Sir F. Freemantle jako sekretarza dla Irlandyi zyskało nawet pochwały Whigów, a przypuszczenie Lorda Linkoln i P. Sydney Herbert do poufałéj rady Królowéj, jest dowodem tego, że polityka rządu zostaje pod wpływem ducha pojednawczego i pracuje z poświęceniem nad dobrem kraju. Nie można jednakże zaprzeczyć, że ława ministrów znacznie zdaje się osłabioną w izbie niższéj. Przesadzenie Lorda Stanley do izby wyższéj i odstąpienie P. Gladstone, zostawia cały ciężar walki ministeryalnéj na barkach Sir Roberta Peela i Sir James Grahama. Pan Cardwell wnijdzie zapewne do administracyi i będzie ją wspierał, lecz jest to jeszcze bardzo młody człowiek, a miejsce jego jako deputowanego z Clitheroe jest jeszcze w zawieszeniu z przyczyny wielkiéj siły ligi przeciw prawom zbożowym w tém miasteczku.

O planie opozycyi nic nie wiemy, gdyż nie ma zapewne żadnego; zdaje się jednak, iż jest gotową przyjąć nawet z rąk swych przeciwników środki tak odpowiednie jéj własnym zamiarom, a niektórzy przezorniejsi politycy przewidują, iż w obecnym stanie rzeczy znajduje się zarodek ministerstwa koalicyjnego.

W ę g r y.

Z Preszburga, dn. 26. Stycznia.

W komitacie liplauskim, u stóp śnieżystych Karpatów, więc tam, gdzie podług zdania przyjaciół Słowian jest korzeń życia słowiańskiego, zawiązało się towarzystwo, które, jeżeli w zarodach przytłumione nie zostanie, wielkie wróży korzyści moralne dla tamecznéj ludności i nie pozostanie bez wpływu politycznego. Towarzystwo przybrało nazwę Tatrin (syn Karpatów) i składa się z naczelników ludu słowiańskiego. Jego jawnie wyrzeczoną dążnością jest: książki słowiańskie, mianowicie dla ludu, między tymże rozpowszechniać, nie mniéj młodzież wierną Słowianom w zawodach naukowych wspierać. Składka roczna wynosi najmniéj 5 złr. (20 złp.). Połączone z niém ustawy dotyczące organizacyi księgarstwa słowackiego; wszystkie kosztem towarzystwa drukowane rękopisma wychodzą pod mianem: Nakładem Tatryna. Ponieważ w Węgrzech i bez upoważnienia rządu towarzystwa literackie zakładać wolno, więc i to stowarzyszenie bez przeszkody zawiązać się mogło. Wszakże Magyaromanie już związek ten u władzy w Budzie denuncyować mieli i pytaniem teraz, czy im się uda podsunąć mu dążność panslawizmu i takowéj mu pozornie dowieść. Towarzystwo z swéj strony głosząc czystość i niewinność zamiarów swoich poddało się pod opiekę JW. hrabiego Kollowrat, składając mu najuniżeniéj szczegułowe statuta związku i wyłuszczając mu główne jego cele. Widać więc, że życie Słowian w tych stronach nowego nabrało ruchu. Dawniéj podsycało je głównie duchowieństwo protestanckie i kilku przy gimnazyach protestanckich umieszczonych professorów. Ci używali w pismach swoich regularnie narzecza czeskiego a redagowana tu przez professora Palkovii »Tatranka« ciągle w tém narzeczu wychodzi. Aby zaś charakter religijny, ciążący tym sposobem agitacyi słowiańskiéj, ile możności zatrzeć, postanowili protestanci zbliżyć się do swoich katolickich braci i obrali więc czysto-słowiackie narzecze za język piśmienny. W tym dyalekcie wydaje już ksiądz

Hurban swój almanak Nitra i odtąd oba re- religijnie rozłączone stronnictwa w najlepszéj zostają zgodzie pod względem religijnym równie jak literackim. Z tego téż powodu Tatrin o- głosił, że dzieł treści religijnéj nigdy wydawać nie będzie. — Z Kroacyi, jakeśmy już donieśli, ważne odebrano wiadomości. Rząd skłonił się do ważnych przyzwoleń i z wszystkiego wy- nika, że w sprawach słowiańskich z najwię- kszą oględnością i pobłażaniem postępować chce. Jakoż ostrożność tę zapewne każdy po- chwali, ponieważ losy i przyszłość calej mo- narchii austryackiéj zaiste od pomyślnego zała- twiania spraw słowiańskich zależą.

Z Pesztu, dnia 22. Stycznia.

Przedsiębiercy teatru narodowego węgier- skiego właśnie bankructwo swoje ogłosili. Te- atr ten pobierał od Stanów 14,000 zł. r. ro- cznego wsparcia; tutejsi Magyarowie popisy- wali się szczególnym entuzyazmem dla tego za- kładu. Każdą reprezentacyę wychwalają pod niebiosa i biada temu, kto przeciwnego zdania. Oprócz tego jest tu związek, którego członkowie słowem honoru się zobowiązali, że nigdy nogą swoją w niemieckim teatrze nie postaną. Po- mimo wszelkich tych zabiegów teatr narodowy podupadł a scena niemiecka, wystawiona na ciągłe pociski i potwarze istnieje i doskonali się widocznie. (Gaz. kolońska.)

Niemcy.

Z Freiberga, d. 31. Stycznia.

Wczoraj rano o 9. godz. w bliskości Gers- dorfu nad granicą czeską Ludwik Hr. Dem- biński z Krakowa, który słuchał prelekcyi na akademii, przez porucznika Wolfersdorf od załogi tutejszéj w pojedynku zastrzelonym został. Ugodzony kulą w lewą pierś skonał w kilka chwil potém. O powodach do tego pojedynku nic jeszcze z pewnością nie wiemy. Porucznika, zabójcę, bada audytoryat w Ma- rienbergu.

Szwajcarya.

O zgromadzeniu ludu, które się odbyło dnia 26. Stycznia, a na którém podług wiarogodnych wiadomości było 25 do 30,000 ludzi, mówi Gazeta przymierzeństwa: »Liczba przy- tomnych wynosiła 8 do 10 tysięcy ludzi naj- wyżéj, jest nam to z resztą rzeczą zupełnie obojętną, jeźli ją radykaliści może do 15,000 posuną.« Nasz korrespondent tameczny, który wcale do radykalistów nie należy, liczył jak wiadomo 20 do 25,000. Zwyczajna to rzecz podania te niezgodne liczb, jak się o tém już z angielskich zgromadzeń ludu przekonać mo- żna. Gazeta przymierzeństwa zaręcza, że masy bardzo mało co rozumiały ze wszyst- kich owych mów i że entuzyazm nie był tak wielkim i że w ogóle okazało się usposobienie z którego na żaden sposób wojna wybuchnąćby nie mogła.« Nowa gazeta zurychska sądzi zaś, że to zgromadzenie ludu jest wypadkiem, któ- ry sam przez się dość wyraźnie przemawia, tak iż w gazetach wynosić go nie potrzeba.

Z kantonu Bern. — Na pierwszém posie- dzeniu nadzwyczajnego zebrania wielkiéj rady, dnia 29. przeczytano wszystkie nadesłane uwa- gi wymierzone przeciw Jezuitom. Liczba pod- pisów pod niemi wynosi 14,000. Natychmiast zaczęły się umowy względem wniosków instruk- cyjnych rady rządowéj. Rezultatem żwawych sporów pierwszego dnia, które aż do godziny 7. trwały, było przyjęcie pierwszego artykułu większością 179 głosów przeciw 21. Artykuł ten jest następujący: »poselstwo ma sobie po- lecone, starać się o to, aby sejm oświadczył iż kwestya Jezuicka jest sprawą całego przymie- rzeństwa.

Rozmaite wiadomości.

Odpowiedź kościelnemu z Jarocina, na Gazetę z dn. 31. Stycznia r. b. Nr. 26.

W rzeczy saméj dziś anonymy poszły w mo- dę!!! — dla czego? oto żeby drapieżnego zwie- rza pod owczą skórką nie poznano, tak wła- śnie jak ty i twój kollega ....r dziś w gazetach występujecie, i co niegdyś konwent narodowy za rewolucyi francuskiéj dokazywał z gilotyną, — to samo widzę i wy z waszemi się popisy- waniami — i choćby najgodniejszych kapłanów odsądzacie od ółtarza i na wieczną przepaść pie- kielną skazujecie, — któż was postawił sędzia- mi? umieszże ty kościelny »wierzę w Bo- ga« albo rzeć miałem, wierzyszże ty temu, że wszyscy bez wyjątku staniemy przed Sędziem Jezusem i jego wyroku czekać musim? a on też »ztamtąd przyjdzie« każdemu wymie- rzy sprawiedliwość, nie światową ale Boską — jeżeli widzisz brata grzeszącego, idź i powiedź mu, a jeżeli cię nie usłucha powiedź kościoło- wi; — oto jest prawidło, na które twoje bóty masz przykrawać. Nie chwal się sam z gorli- wości, ale czekaj w cierpliwości, aż cię sam Pan odkryje, uczy wielki apostół — a chociażbyś też cały zakon wypełnił, mów niepożyteczny sługa jestem — bo ani ten co sieje, ani ten co szczepi, jest czémsiś, — ale Bóg sam, który wzrost daje. Lecz wiem z pewnością, że to nie z gorliwości o chwałę Bożą, ale raczéj z kwa-

su tylko faryzajskiego pochodzi twoje burmistrzowanie i szarpanie cudzéj sławy. — Palcem pokutujących wytykasz publikanów, a przypomnij sobie tylko ty, gorliwy kościelny, miasto Kalisz, kiedyś smacznie w piątek kiełbasy z twoim kollegą ....z. zajadał, zobaczywszy zaś mimo okna znajomka swego przechodzącego, wnet stół opuściłeś, i za pastora z miasteczka K. twojego kollegę ...z mu go przedstawiłeś (o czémżeście sami z grzechów się przechwalali) pobielany grobie! Rzuć się pod nogi kapłańskie, wyznaj ze łzami zaparcie się wiary i złamanie przykazania apostolsko kościelnego. — Minęło już temu lat kilka, a jeszcze spowiedziżeś nieodprawił, chcesz pewnie twojego nauczyciela P. naśladować. — Oto dni nastają pokuty, zamiast włoczenia się po dyngusie, z czém się obiecujesz, obróć ty lepiéj ten czas na ścisły rachunek sumnienia, daj się do pokuty prawdziwéj, a dopiero tu przyszedlszy, powiedź, bracie! pozwól wyjmij, plewę albo ość z oka twego, byś niezaślepł. — Powiedzże mi teraz, czy nie prawda?!! i nie grzech!!

Wielmożny Redaktorze! nie tajno Panu, że od wielu lat Gazetę pańską ciągle trzymam, przecież dla szkodliwych wierze naszéj S. anonymów, które niestety! od niedawnego czasu tak pospolitemi w Jego gazecie się stały, że sam nawet kościelny z Jarocina na to się użala. — Byłbym zmuszonym czytania jéj poprzestać i zapewne wszyscy moje zdanie podzielający, kto miłuje światłość, przychodzi do światłości, aby rozeznane były uczynki jego, iż w Bogu są uczynione.«

Pisałem w Opatowie w same Bachusy.

X. Jakób Nowacki, pleban.

(Nadesłano.)

Przejeżdżając przez Kurnik do Poznania, (było to właśnie w niedzielę) niemogłem czasu przeznaczonego na odpaszenie koni, lepiéj użyć, jak udać się śladem pobożnym do kościoła na mszą św. Chęć pomodlenia się, połączona z ciekawością obejrzenia na nowo odbudowanego kościoła przez JW. Hrab. Tytusa Działyńskiego, prowadziły me kroki. Stanąwszy w zakrystyi, spostrzegłem książkę zapisywania ludu do Towarzystwa wstrzemięźliwości, zawiązanego przez X. Proboszcza Janickiego, — nie mógłem się oprzeć ciekawości zajrzenia w nią — ale, oh! jak mocno się ucieszyłem widząc już podpisanych członków przeszło tysiąca, w czasie wcale krótkim od tegoż rozpoczęcia. — Cześć Tobie, szanowny kapłanie, który przez Twoją gorliwość i niezmordowaną pracę, tak daleko Twojch parafian doprowadziłeś, a cześć Tobie tém większa, iż nie tylko w Twéj parafii, ale nawet w Bninie (dla choroby tamtejszego proboszcza) z tymże samym skutkiem nauki Twe przyjętemi bywają. — Daj Boże! aby za Twym przykładem poszła sąsiednia, Szroda, Spławie i Głuszyna!! X.

Od Redakcyi.

Redakcya Gaz. Poznańsk. odebrała znowu cztery dość obszerne listy, prowadzące daléj polemikę z kościelnym z Jarocina. Obawiając się słusznie, żeby się publiczność czytająca tém nie znudziła, oraz nie chcąc kolumn swoich otwierać walce pełnéj osobistości, widzi się Redakcya w konieczności oświadczenia niniejszém, że artykułów owych uwzględnić nie może.

Petycye do Sejmu dziś rozpoczętego w myśl §. 47., 48. ustawy Królewskiéj z dnia 27. Marca 1824. r. wystósować się mające, najdaléj aż do dn. 23. t. m. podawane być winny. Późniéj takowe podający sami sobie winę przypiszą, gdy też na Sejmie tym nie będą być mogły uwzględnionemi. Rozumie się, że w obu językach podawane być mają.

Poznań, dnia 9. Lutego 1845.

Marszałek Sejmowy.

OBWIESZCZENIE.

Do dalszego wydzierzawienia części jeziora pomiędzy Baranowem a Krzyżownikami położonego, na rok jeden, od Św. Wojciecha 1845. do Św. Wojciecha 1846. wyznaczyliśmy termin licytacyi

na dzień 20. Lutego r. b.

przed południem o godzinie 10. w domu urzędu sołeckiego w Krzyżownikach przed pobórcą ekonomicznym, radzcą ekonomicznym Klinghartem.

Jezioro obejmuje 412. mórg 179 □prętów.

Ten, który z licytantów najwięcéj zaofiaruje dzierzawy, winien będzie złożyć 50 Tal. kaucyi, albo w listach zastawnych, albo też w obligach długu państwa, wraz z kuponami.

Gdyby kaucya ta w gotowiznie złożoną być miała, składający takową od niéj prowizyi żądać nie będzie miał prawa.

Zastrzegając sobie zresztą przybicie, wzywamy mających ochotę dzierzawienia, aby na termin licytacyi przybyli.

Poznań, dnia 20. Stycznia 1845.

Król. Pruska Rejencya. III.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA
celem rozporządzenia się.
Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Krzesiny wraz z folwarkiem Pokrzywno w powiecie Poznańskim, przez

Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 25646 Tal. 3 sgr., mają być

dnia 3. Lipca r. 1845.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Poznań, dnia 23. Listopada 1844.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie niżéj podpisanego Sądu znajdują się, a mianowicie:

1) w massie pozostałości Karoliny Tietz 2 Tal. 22 sgr. 10 fen.,
2) w massie pozostałości Wilhelma Edwarda Albrecht 3 Tal. 3 sgr. 9 fen.,
3) w massie pozostałości guwernanty Maryi Ludwiki de Brunn 19 Tal. 21 sgr. 6 fen.,
4) w massie pozostałości małżonków Jana i Anny Doroty Ziemerów dla rodzeństwa Ziemer 18 Tal. 25 sgr. 2 fen.,
5) w massie Jakóba Kamińskiego za zmarłego uznanego 70 Tal.,
6) w massie opiekuńczéj Fryderyki Remus 21 Tal. 2 sgr. 3 fen.,
7) w massie pozostałości Anny Szarlotty Gierath z Oestreichów 52 Tal. 18 sgr.

Uwiadomiając o tém nieznajomych nam sukcessorów Karoliny Tietz, Wilhelma Edwarda Albrecht, Maryi Ludowiki de Brunn, rodzeństwa Ziemerów, Jakóba Kamińskiego, Fryderyki Remus i Anny Szarloty Gierath, lub też osoby te, które do mass rzeczonych prawa własności mieć mniemają, nadmieniamy, że pieniądze rzeczone, jeżeli względem wypłaty takowych nikt wniosku nie uczyni, stósownie do §. 391. dodatku do Ordynacyi powszechnéj processowéj, po upłynieniu czterech tygodni z Depozytu naszego do kassy wdów urzędników sprawiedliwości odesłane będą, i że właściciele, którzyby się późniéj zgłosić mieli i legitymacyą swą wyprowadzić byli w stanie, wprawdzie zwrotu kapitału od kassy wdów żądać będą mogli, do podniesionych zaś prowizyj żadnéj już pretensyi rościć nie będą mieli prawa.

Rogoźno dnia 21. Stycznia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Dobra w powiecie Gnieźnieńskim, około 5000 mórg przestrzeni, są z wolnéj ręki do nabycia. Bliższą wiadomość udzieli P. Buchowski, Kontroler kassy prowincyalnéj ziemstwa w Poznaniu.

W Piotrowie pod Szołdrami w powiecie Szremskim jest na przedaj maciór 120, skopów 80 do odbierania po strzyżce. Werner.

Jest do nabycia 15 szefli nasienia jak najpiękniejszéj białéj tegorocznéj koniczyny, 2 talary niżéj cen Berlińskich według Gazety handlowéj.

Dom. Wiatrowo pod Wągrówcem.

UWIADOMIENIE.

Obok **prawdziwie angielskich skrzydeł koncertowych fabryki *Breitkopfa* i *Hærtla*** otrzymałem znowu bardzo dobre **niemieckie skrzydła** (mechaniki Wiedeńskiéj) **krótkie** i zwyczajnego kształtu, jako też **w formie stołów**, i polecam je w cenach umiarkowanych, przystając także na wypłaty ratami.

Poznań, w Lutym 1845

Ludwik Falk

przy Szerokiéj ulicy pod Nr. 21.

Zasługuje na uwagę dla dam.

Podpisana fabryka i bielnik kapeluszy słomkowych w Berlinie już teraz jest przygotowaną do przyjęcia starych ryżowych i słomkowych kapeluszy, w celu modnego przerobienia i wyprania, aby takowe na Wielką noc zwróconémi być mogły, jeżeli jaknajprędzéj w **magazynie strojów J. Reszkiego** w Poznaniu na starym Rynku pod Nr. 41. w aptece Wagnera oddane zostaną. Ceny są nadzwyczajnie tanie. H. W. Koch.

Kurs giełdy Belińskiéj.

Dnia 6 Lutego 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizna
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{12}$	$99\frac{7}{12}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$93\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	$97\frac{1}{4}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	100
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	100
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{12}$	$11\frac{1}{12}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$197\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$183\frac{1}{2}$	$182\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	153	152
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	106	105
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	99
Drogi żel. Reńskiéj	5	$95\frac{1}{4}$	$94\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{1}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	161	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$122\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	113	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$128\frac{1}{2}$	$127\frac{1}{2}$
« » Magdeb.-Halberst	4	$115\frac{1}{2}$	—
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	-